Rok VIII

DZIENNIK POMORSKI

Nr. 47

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . 2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7.65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sobota: Anastazji p.
Niedziela. 1 Wstępna.

CHOJNICE, niedziela, dnia 26. lutego 1928 r.

Słońca wschód 7.2 zachód 17.26.
Księżyca wschód 8.37 zach. 22.40.

Nasze cele i zadania.

I.

Stając do wyborów, uważamy za swój obowiązek, zaznajomić szerszą publiczność z zasadami i programem, które pragniemy w Sejmie urzeczywistnić. Wychodzimy bowiem ze stanowiska, że wybory w państwie cywilizowanem nie mogą się odbywać bez jasno określonych programów — jakkolwiek są tacy, którzy głoszą, że wszelkie programy, to — „mierzwa słomy".

Praworządność.

Państwo jest praworządnem, jeśli w niem się przestrzega ustawy, jeśli władze się tylko na nich opierają. Rozumie się, że dużo ustaw jest u nas niedobrych, nie przystosowanych do wymagań życiowych. Te trzeba zmienić, ale jedynie w drodze legalnej. Tymczasem nie wolno lekceważyć ustawy nawet bardzo wadliwej, gdyż tem dajemy pohop żywiołom wywrotowym do przewrotów i osłabiamy powagę władz państwowych, bo władza oparta tylko na sile, nie może być władzą trwałą. Pozatem bezkarność rozzuchwala przestępczość, po której następuje swawola, a za nią — niewola.

Najważniejszą zasadą w państwie praworządnem jest, iż niemasz nikogo, którýby stał ponad prawem ani poza prawem. Niezależne sądy w państwie takiem wymierzają sprawiedliwość. Silnego rządu, nie ograniczonego przez prawo, niema, a rządy oparte na sile fizycznej zawsze były krótkotrwałe. Niezależności sądownictwa nie wolno podkopywać, gdyż za tem idzie zatracenie zaufania do rządu i do panowania prawa.

W państwach nowożytnych odróżnia się ściśle interesy państwa od interesów politycznych grupy chwilowo państwem rządzącej. Rząd jest przedstawicielem państwa na zewnątrz i wewnątrz, jest najwyższym organem administracyjnym i gdy wykonywa władzę swoją w granicach ustaw, winni mu wszyscy obywatele posłuszeństwo. Gdy jednak rząd wchodzi na tory polityczno-partyjne, to każdy obywatel ma prawo i obowiązek zająć wobec takiego partyjnego rządu takie stanowisko, jakie mu dyktuje jego własne sumienie i przekonanie.

Wojsko i rządy nie mogą być narzędziem walk politycznych, w przeciwnym razie obniża się ich poziom i słabnie zaufanie ludności do państwa, a rozpolitykowanie wojska i urzędów jest największem nieszczęściem dla kraju.

Zatem **praworządność** jest naczelną zasadą naszą.

Naprawa Konstytucji.

Niemasz w Polsce znacznej ilości obywateli zadowolonych z naszego obecnego ustroju. Dlatego trzeba będzie zmienić naszą Konstytucję. Ale w jakim kierunku?

Konstytucja winna dać nam rękojmię praworządnego ustroju i porządku społecznego. Musi ona zabezpieczyć kraj przed dowolnością władzy wykonawczej i przed ustawodawczą swawolą. Żadna ustawa nie może działać wstecz, a państwo musi być odpowiedzialne za szkody, wyrządzone przez jego organy. T. zw. „wątpliwości konstytucyjne" nie mogą mieć miejsca, więc trzeba powołać Trybunał Konstytucyjny, któryby rozstrzygał nasuwające się wątpliwości.

Doświadczenie życiowe Kobiety

przemawia za tem, że lista wyborcza KATOLICKO-NARODOWA nr. **24** najbardziej uwzględnia nasze prawa. Każda Kobieta, dbająca o swój dom, o rodzinę, o dzieci i ich wychowanie, o ład i porządek w państwie, nie może popierać innej listy wyborczej. A zatem

Panny i Narzeczone!

Mężatki i Teściowe!

Ciotki i Babcie!

stańcie do dzieła, bo od wykonania waszego obowiązku wyborczego zależy zwycięstwo praw kobiecych!

Jeżeli zechcemy — to zwyciężymy! Zatem w dniach 4-go i 11-go marca niechaj nikt nie zostaje w domu, lecz tak zdrowy jak chory głosuje razem ze znajomymi i krewnymi na listę nr. **24**

Deklaracja kandydatów jedynki.

Kandydaci z listy Nr. 1 podpisują przy przyjęciu kandydatury następującą „deklarację":

— Ja niżej podpisany, przyjmując mandat z listy nr. 1, uroczyście deklaruję, że:

1) Obowiązuję się popierać i szanować władzę Prezydenta Rzplitej i przez odpowiednie zmiany naszej Konstytucji dążyć do wzmocnienia władzy wykonawczej;

2) będę stał na stanowisku, że sprawy konieczności państwowej, a więc przedewszystkiem sprawy polityki zagranicznej, obrony państwa i jego skarbu nie mogą być bronią dla wywalczenia od państwa żadnych korzyści na rzecz czy to jakiejkolwiek grupy czy klasy społecznej;

3) w stosunku do posłów, wybranych z tej samej listy, będę się kierował uczuciem szacunku, który obowiązuje ludzi, związanych wspólną troską o siłę państwa;

4) W okresie konstytuowania się frakcji parlamentarnej decyzji mojej co do ewentualnego podziału posłów, wybranych z listy Nr. 1 na odrębne grupy parlamentarne, nie powezmę bez uprzedniego wysłuchania opinji marszałka Piłsudskiego.

Najcharakterystyczniejszy jest ustęp 4-ty deklaracji.

Sejm śląski, a p. wojewoda Grażyński.

Nieprzyjęcie do wiadomości listu wojewody, żądanie cofnięcia konfiskaty.

KATOWICE. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu śląskiego przed porządkiem dziennym marszałek Wolny wygłosił przemówienie, wzywające partje polityczne do umiaru w akcji wyborczej i wystąpieniach prasowych. Następnie Sejm uchwalił wniosek, wzywający p. wojewodę do spowodowania cofnięcia konfiskaty numeru „Polonia", zawierającego sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Sejmu śląskiego, poczem odesłał do komisji prawniczej wniosek o nieprzyjęcie do wiadomości listu wojewody Grażyńskiego do marszałka Sejmu w sprawie kompetencji Sejmu śląskiego, jak również odesłano do tejże komisji wniosek Ch. D. przeciwko udziałowi urzędników państwowych i komunalnych w agitacji wyborczej.

Polsko-sowiecka umowa handlowa

MOSKWA. W jednym z ostatnich swoich raportów do komisarjatu spraw zagranicznych poselstwo sowieckie w Warszawie, między innemi donosi o polepszeniu się sytuacji gospodarczej w Polsce i o tem, że w razie dojścia do ekonomicznego porozumienia Polski z Niemcami, rozwój gospodarczy Polski pójdzie jeszcze szybciej, wobec czego nie leży w interesie rządu sowieckiego zbytnie zwlekanie z zawarciem polsko - sowieckiego traktatu handlowego.

Strasznem złem był w Polsce brak równowagi pomiędzy władzą ustawodawczą a wykonawczą, co wywoływało rządy słabe, nie mogące się opierać na żadnej stałej większości. To spowodowało obniżenie powag zarówno Sejmu, jak i Rządu. Była to ostateczność, po której wpadliśmy w drugą. Dziś władza wykonawcza jest niczem nie skrępowaną, nie powiada narodowi, dokąd go prowadzi i podkopuje uczucie pewności. Nikt dziś nie wie, jaki właściwie ustrój mamy w Polsce, jak długo on trwać będzie, czy jest on tylko przejściowy, czy będzie trwały, wreszcie, czy zabezpiecza on nasz byt państwowy i ochroni nas od przewrotów i wstrząśnień politycznych.

Jedno jest pewne: Stosunków obecnych nikt chyba nie uważa za normalne, dlatego dążymy do ich zmiany, ale nie pragniemy tego, co było przedtem — wszechwładzy Sejmu, a Rząd tylko cieniem. Chcemy silnego Rządu w Polsce, ale pod kontrolą parlamentu. Każda władza bez kontroli, bez odpowiedzialności za swoje czyny, musi zejść na manowce, a jeżeli się narzeka na „partyjnictwo", to trzeba zważyć, iż najgorszą formą partyjnictwa są rządy grupy, której nikt nie kontroluje.

Trzeba u nas, idąc za przykładem najlepszych form zagranicznych zrównać prawa Sejmu i Senatu, aby wychodziły z parlamentu polskiego ustawy więcej przemyślane i przystosowane do naszych potrzeb narodowych. Dziś Senat u nas niema prawie żadnego znaczenia.

Skoro w życiu praktycznem uznajemy potrzebę drugiej instancji, do której moglibyśmy się odwołać, to przyjąć musimy taką samą zasadę w życiu politycznem tem więcej, a unikniemy dużo szkód i błędów. Bronimy tutaj dobra narodu i Państwa.

Wszyscy uznają potrzebę zmiany prawa wyborczego, bez którejto zmiany nigdy u nas nie będzie silnego Rządu z braku stałej większości sejmowej. Zasada proporcjonalności wyborów okazała się wszędzie złą, a najgorszą już w Polsce, tak do życia politycznego mało dojrzałej.

System wyborczy do Senatu winien być zmieniony i inny od prawa wyborczego do Sejmu. W Senacie winni zasiadać specjaliści, znający się na różnych działach ustawodawstwa.

Jesteśmy za wzmocnieniem władzy Prezydenta, ale nie za wyborem Prezydenta przez cały kraj, jak to jest w Ameryce. Z systemu tego nie są zadowoleni sami Amerykanie, choć tam ma Senat wielkie uprawnienia i rozbicie na poszczególne Stany i ich samorząd tworzą hamulec znaczny przeciwko wszechwładzy. Swoją drogą „partyjnictwo" tam jest jeszcze dużo gorsze.

Za systemem ogólnych wyborów Prezydenta ujmują się koła dzisiejszych Rządów, socjaliści i inni lewicowcy, licząc, że zawsze wyszedłby z wyborów takich kandydat lewicowy.

Głosuj na listę 24!

Kto bronił rzemiosła polskiego.

Niebywałą „opieką" i czułością cieszy się wśród „sanatorów" stan średni obecnie, kiedy chodzi o... wybory. Wszystkie organy rządowe, nie wyłączając nawet jaskrawo lewicowych, reklamują obecnie hałaśliwie „Unję" i „Zjednoczenia stanu średniego", tworzone przez grupkę ludzi z wielkiemi ambicjami, głównie dla osłabienia Związku Ludowo - Narodowego, z czem się nawet nie kryją! We wszystkich większych ośrodkach urządza się „zjazdy przedstawicieli stanu średniego", na które ściąga się różnemi podstępnemi środkami, — jak naprzykład w dniu 8 stycznia r. b. w Warszawie — rzemieślników i zapowiada „zorganizowanie stanu średniego", który dotychczas nie miał żadnej obrony, przyczem przemilcza się wstydliwie, że ci sami działacze ze „stanu średniego" rozpoczęli swoją robotę jeszcze na początku roku 1926, skończyli jednak na gadaniu i siedzieli cicho, dopóki nie zaczęły się... wybory do samorządów, a kiedy się skończyły — znowu gdzieś znikli i przypomnieli sobie o rzemieślnikach polskich obecnie, kiedy znowu chodzi o... wybory.

Ci „sezonowi" albo ściślej — „przedwyborczy opiekunowie stanu średniego" głównie i jedynie prawie atakują Związek Ludowo-Narodowy, jakby to był główny wróg interesów „stanu średniego", a oszczędzają, nawet popierają partje lewicowe, które też wspierają o ile mogą robotę tych średniostanowców, jakby interesy stanu średniego najbliższe były lewicy. Wszystko to jest obliczone na obałamucenie szerszych mas rzemieślniczych i na krótką pamięć ludzką. Istnieją jednak dokumenty niezbite, bo urzędowe, które demaskują całą tę robotę. Pozwalamy sobie pokrótce przypomnieć trochę z tych rzeczy.

Jeszcze w roku 1919 czyli w pierwszym sejmie posłowie ze Związku Ludowo Narodowego Jan Rudnicki i śp. Radziszewski, przeprowadzili uchwalenie pierwszych kredytów dla rzemiosła. Pisma lewicowe, które dziś z taką „czułością" popierają robotę „średniostanowców", wtedy piorunowały z tego powodu na „obrońców paskarzy i lichwiarzy", którzy chcą się tuczyć kosztem skarbu" i temu głównie przypisać trzeba, że ta pierwsza ustawa o kredytach dla rzemiosła musiała się ograniczyć do skromnej sumy 50 miljonów marek, które stopniały wkrótce z powodu spadku waluty. Posłowie Zw. Lud.-Nar. nie ustawali jednak w zabiegach nad tą sprawą i przeprowadzają podwyższenie tej sumy do 4 miljardów marek. Coraz szybszy spadek waluty znowu zmniejszył ogromnie wartość praktyczną tej ustawy, to też gdy tylko przeprowadzona została reforma waluty Zwiazek Ludowo-Narodowy złożył rządowi Grabskiego obszerny memorjał i zgłosił w sejmie za nr. 2075 wniosek, wzywający rząd do natychmiastowego uruchomienia akcji kredytowej dla szemiosł i rękodzielń. Wniosek ten przyjęty przez komisję budżetową doprowadził do przeznaczenia na ten cel 2, a następnie 5 miljn. zł.

Zw. Lud.-Nar. był jedynym klubem, który powołał do siebie specjalną stałą komisję dla spraw rzemieślniczych podzieloną na trzy sekcję: 1. ustawodawstwa rzemieślniczego, 2. kredytów dla rzemiosła i 3 podatków. Do komisji tej zaproszono na członka inż. Kwasieborskiego, redaktora „Gazety Przemysłowo - Rzemieślniczej". Wszystkie projekty i wnioski komisji miały zawsze pełne poparcie całego klubu Zw. Lud.-Narod. Komisja ta od początku istnienia Sejmu zajmowała się sprawą uporządkowania prawodawstwa o rzemiośle i kilkakrotnie występowała w tej sprawie do rządu, a kiedy rząd nie mógł się na to zdobyć, opracowała sama projekt ustawy rzemieślniczej, o wiele lepszy dla rzemiosła polskiego, niż obecna ustawa przemysłowa, która wydaną została głównie pod naciskiem prac tej komisji.

Posłowie ze Zw. Lud.-Nar. ustawicznie domagali się w sejmie powiększenia sieci szkół zawodowych, kursów dokształcających oraz organizacji wystaw i pokazów rzemieślniczych. Dążąc do odciążenia drobnych warsztatów pracy posłowie Zw. Lud.-Nar. występowali przy każdej okazji o zmianę ustaw podatkowych, kładąc główny nacisk na podatek obrotowy najbardziej krzywdzący i niszczący warsztaty rzemieślnicze. Trzykrotnie (za nr. nr. 1464, 1678 i 2149) złożył Zw. Lud. Nar. wnioski o zreformowanie przepisów kar za zwłokę do połowy. Trzykrotnie również występował o zmianę ustawy o Kasach Chorych (druki nr. nr. 1088 1810 i 2151), o czasie pracy w przemyśle i handlu (druki nr. 2168), o urlopach pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu. W ustawie o „Funduszu bezrobocia" przeprowadził Zw. Lud.-Nar. uwolnienie od opłat zakładów zatrudniających do 5 pracowników. Wielokrotnie występował też o zniesienie sławetnej ustawy o „walce z lichwą", której namiętnie broniły te wszystkie żywioły, które dziś propagują „współpracę z rządem".

Żadne inne stronnictwo nie może się wykazać obroną interesów rzemiosła i kupiectwa polskiego. Jeśli zaś obrona ta nie przyniosła tych skutków, jakie były potrzebne, to jest to wyłączną i całkowitą zasługą tych partji i żywiołów, które dziś, mniej lub więcej jawnie, opowiadają się za „sanacją" i dążą do osłabienia obozu narodowego.

SPRAWY POLSKIE.

Wicepremjer Bartel w Wilnie.

Wilno. Dnia 26. bm. przybywa tu wicepremjer Bartel, który spędzić ma w Wilnie dwa dni, przyczem wygłosi kilka odczytów. Przybył do Wilna dyrektor dep. polit. M. S. Wewn., Świtalski.

Poselstwo Polskie w Kairze.

W najbliższym czasie ma być utworzone Poselstwo Rzplitej w Kairze. Kandydatami do objęcia tego stanowiska są podobno dyrektor departamentu politycznego M. S. Z. p. Jackowski, naczelnik wydziału osobowego p. Dzieduszycki oraz naczelnik biura szyfrów i autor pracy o Egipcie współczesnym p. Dobrzyński.

Opłaty za paszporty zagraniczne.

W związku z wiadomościami o zamiarze zwołania konferencji międzyministerjalnej w sprawie opłat za paszporty zagraniczne dowiadujemy się, że istnieje projekt zniesienia wogóle paszportów ulgowych, wprowadzenie natomiast opłaty od paszportów zagranicznych w wysokości 50 złotych. Projekt ten popiera podobno Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Taki jest program.

Pułk. Sławek o programie Be-Be.

Twórca listy nr. 1 oświadczył w wywiadzie „Kurjerowi Porannemu":

— „Powstrzymam się od wygłaszania programu, jak to czynią wszyscy prawie kandydaci na posłów. Rolę swoją zakreślam i na przyszłość do tego, co robiłem od 20 roku życia, tj. od chwili, kiedy zacząłem dotykać spraw politycznych. Byłem zawsze tylko jednym z pomocników w długiej i ciężkiej pracy Józefa Piłsudskiego. Starałem się zespolić w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem ludzi, którzy — nie będąc związanymi z partjami politycznemi i ich przeszłością sejmową, albo wręcz wrogą, albo co najmniej bardzo dwuznaczną w stosunku do marszałka Piłsudskiego — byliby zdolni zrozumieć i podjąć się wykonania jego zamierzeń". —

Słuchać tego, czego nie znają, oto zadanie listy Be-Be i Unji.

Robotnik tkacki spadkobiercą 12.000.000 złotych.

Warszawa. Z Łodzi donoszą o fakcie, który wywołał tam wielką sensację Mianowicie robotnik tkacki w fabryce Tow. Akc. Kestelberg otrzymał z konsulatu amerykańskiego w Warszawie zawiadomienie, że jego brat stryjeczny, zmarły w Ameryce, zostawił mu w spadku kwotę, równającą się 12.000 000 zł. i że suma ta może być każdej chwili wypłacona za pośrednictwem konsulatu.

Żona owego robotnika po otrzymaniu tej wiadomości dostała ataku sercowego i jest ciężko chora.

ZAGRANICA.

Król Afganistanu w Berlinie.

Berlin. W środę o godz. 5 po południu król Afganistanu Ammanulah przyjął w pałacu ks. Albrechta korpus dyplomatyczny z nuncjuszem kardynałem Pacelli na czele, oraz wicekanclarza Hergta, z którym odbył dłuższą rozmowę.

Wieczorem na cześć królewskiej pary afganistańskiej odbyło się uroczyste przyjęcie w pałacu prezydenta Hindenburga. W czasie przyjęcia prezydent Hindenburg król Ammanulah wymienili toasty powitalne.

Nowe wielkie parowce polskie „Narew" i „Niemen".

GDYNIA. Oczekiwane tu jest przybycie z Anglji nawet jeszcze w marcu nowego parowca „Żeglugi Polskiej", śpiesznie wykańczanego w Anglji. Jestto jeden z dwu wielkich parowców towarowych po 5.000 ton nośności (parowce już kursujące o nazwach miast, jak np. „Wilno" mają po 2850 ton nośności), nabytych już w stanie budowy. Jeden z tych parowców będzie prawdopodobnie nosił nazwę „Narew", drugi „Niemen". Tworzyć one będą z już istniejącą „Wartą" jedną klasę większych statków frachtowych pod polską banderą. Statki te znakomicie się nadają do żeglugi Bałtyk—morze Śródziemne oraz w razie potrzeby do Południowej Ameryki.—Budowa tych parowców odznacza się nadzwyczajną mocą. Dosyć już powiedzieć, że arkusze blachy stalowej poszycia tych okrętów są znacznie grubsze aniżeli tego wymagają przepisy dla najwyższej klasy okrętów.

Prócz tych statków zostaną zamówione jeszcze dwa inne, z funduszów ofiarowanych przez Górny Śląsk. Te ostatnie statki prawdopodobnie będą również budowane zagranicą, lecz wyłącznie z zastosowaniem krajowej stali.

Odpowiedź litewska na notę polską

bedzie doręczona w tych dniach rządowi polskiemu.

BERLIN. Biuro Wolffa donosi z Kowna: Półurzędowy dziennik „Ljetuwas Aidas" podaje treść w odpowiedzi litewskiej na notę polską, która ma być z końcem tego tygodnia doręczona Rządowi polskiemu.

Według litewskiego dziennika, nota litewska utrzymana jest w tonie zupełnie uprzejmym, jednakże nie zawiera odpowiedzi na niektóre pytania. Wskazując natomiast na to, że minister Zaleski w swej odpowiedzi nie zajął się zarzutami, wysłanymi ze strony Litwy, jakoby Polska nie spełniła swych genewskich przyrzeczeń, dotyczących litewskich szkół w okręgu wileńskim, jak również rozwiązanie grup emigracyjnych.

Rząd litewski w przeciwieństwie do min. Zaleskiego nie stoi na stanowisku, że w myśl umowy genewskiej przywrócenie normalnych stosunków między obu krajami stanowi punkt najważniejszy i ponawia obecnie tylko propozycję zawartą w pierwszej nocie litewskiej — aby Liga Narodów w tej kwestji pośredniczyła.

Pożyczka na budowę gmachu propagandy wiary

RZYM. Według wiadomości, otrzymanych przez sfery watykańskie z Ameryki, pewien bank w Chicago wystąpił do Watykanu z ofertą udzielenia pożyczki w kwocie półtora miljona dolarów, która miałaby być przeznaczona na budowę nowego gmachu propagandy wiary w Rzymie. Pożyczka udzielonąby była na 5 proc.

Po przyjęciu przed pałacem prezydenta odbył się capstrzyk 11 orkiestr wojskowych przy świetle pochodni i w obecności wielkich tłumów publiczności.

Niemieckie konieczności państwowe.

Berlin. Rząd Rzeszy postanowił nie ujmować w formę ustawy ramowej programu konieczności państwowych, lecz podkreślić tylko, iż odpowiednie ustawy stanowić będą nierozdzielną całość. Taki obrót sprawy napewno będzie najbardziej nie na rękę niemiecko narodowym, którzy wyraźnie domagali się ustawy ramowej, chcąc zapobiedz możliwości, aby niektóre punkty ustaw mogły być w ostatniej chwili wykluczone z programu.

O sytuacji wewnętrznej Litwy.

Z Kowna donoszą:

Organ ludowców „Lietuvos Zinios" pisze: Wkraczając w jedenasty rok życia niepodległego, nie znajdujemy się na prawdziwej drodze. Naród bez sejmu oddala się od życia państwowego i coraz mniej interesuje się niem. Życie społeczne coraz mniejszy oddźwięk znajduje na wsi, która coraz bardziej zapada w senność. Z drzemki zbudzić ją może nielojalna organizacja, wysuwająca nastroje nieprzychylne dla państwa. Toczy się zacięta walka zewnętrzna, która może być klęską dla Litwy.

Rolnicy litewscy nie chcą wyborów.

Wilno. Dnia 22 b. m. zakończyła się konferencja nowej organizacji politycznej w Kownie pod nazwą „Zjednoczenia rolników". W konferencji brał udział i przemawiał premjer Waldemaras. Podczas obrad powzięto uchwałę, zwracającą się do rządu z prośbą o nie przeprowadzenie wyborów na Litwie, przynajmniej w ciągu najbliższych dwu lat.

Hiszpanja chce przystąpić do Ligi Narodów?

Paryż. Dobrze poinformowany „Matin" donosi o tendencjach rządu hiszpańskiego w kierunku ponownego przystąpienia do Ligi Narodów. Podobno hiszpańskie sfery rządowe nie zamierzają starać się o miejsce stałe w Radzie Ligi. Chamberlain na sesji narodowej Rady Ligi ma wystąpić w roli pośrednika. Zgłoszenie przystąpienia Hiszpanji do Ligi Narodów, nastąpiłoby w tym wypadku podczas sesji wrześniowej.

SPIESZCIE SIĘ z odnowieniem przedpłaty na naszą gazetę na miesiąc marzec. Listowi przyjmują przedpłatę tylko do 25 bm.

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 25 lutego 1928 r.

— **Porządek nabożeństw w farze.** 7.30 Msza św. z nauką polską. 8.45 nabożeństwo niemieckie. 10.30 suma z polskiem kazaniem. 12.15 Msza św. 15 nieszpory polskie. Nabożeństwo o 9 w Szenfeldzie, o 10.30 w Moszczenicy.

— **Uprasza się daną osobę,** która na wieczorku „Lutni“ z lokalu p. Węsierskiego zamieniła kapelusz, aby się zgłosiła do Redakcji „Dzien. Pom“.

— **Z sali sądowej.** Michał Młodzik, z pow. sępoleńskiego, obecnie w areszcie śledczym, osk o dwukrotne uszczuplenie należytości Skarbowej przez nienależyty przywóz cygar, oraz nie prawidłowe przekroczenie granicy polskiej, oraz orzeczono konfiskatę 2050 sztuk cygar, także z występku art. 16. zasądzono osk. na 5 tygodni aresztu.

Bukowski, Gańcza Władysław, Marjan i Konstancja Gańczowie z Leśna, osk o handel zagranicznemi wyrobami tytoniowemi oraz o wyszynk napojów alkoholowych bez wykupienia patentu akcyzowego, zasądzeni zostali osk. Bukowski na 20 zł. oraz konfiskatę 150 szt. papierosów, Władysław i Marjan Gańcza po 70 zł grzywny. Konstancję Gańcza uwolniono. Za nieprawidłowe zeznanie Sąd uchwalił z sali odprowadzić i nakazał aresztować Annę Miszewską, Leokadja Pobiocką, Józefa Laskę i Antoniego Lubińskiego — wszystkich czterech świadków.

— **Nowe opłaty szkolne w szkołach średnich.** Ministerstwo Wyznań Rel. i Ośw. Publ. ogłosiło w dniu 31 stycznia rb. nowe rozporządzenie w sprawie opłat szkolnych w szkołach średnich ogólnokształcących, obowiązujące od początku drugiego półrocza roku szkolnego 1927/28, zatem od 1 lutego 1928. W sprawie taksy administracyjnej postanawia to rozporządzenie co następuje:

Taksa administracyjna, którą objęta jest dotychczasowa taksa administracyjna, taksa za zużycie materjałów i pomocy naukowych, oraz taksa na fundusz gier i zabaw ruchowych, wynosi odtąd rocznie 110,— zł.

Taksę tę wpłacają uczniowie na ręce dyrekcji, i to półrocznie z początkiem danego półrocza po 55,— zł.

Do uiszczenia taksy administracyjnej obowiązani są zasadniczo wszyscy uczniowie. Ze zwolnień mogą (nie mają) korzystać:

a) dzieci rodziców niezamożnych, oraz dzieci czynnych funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych zawodowych, pobierających ze Skarbu Państwa uposażenie służbowe wzg. wynagrodzenie, o ile nie jest wiadome, że posiadają znaczniejszy majątek. W tym wypadku płacą rocznie 55 zł. wzgl. 27,50 półrocznie;

b) uczniowie, których rodzice znajdują się w zupełnem ubóstwie w całości, jednak w granicach 10 proc. ogółu uczniów całej szkoły.

Zwolnień do taksy administracyjnej udzielają co półrocze Rady pedagogiczne szkół, stosownie do stanu majątkowego rodziców uczniów, którzy pilnością i postępami w nauce na to zasługują. Zwolnienia od taksy administracyjnej należy odmówić uczniom bez względu na to, czy są dziećmi funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych zawodowych, którzy nie wykazują należytych postępów w nauce i zachowaniu. Opieka domowa ucznia może odwołać się od decyzji Rady pedagogicznej w wypadku odmówienia zwolnienia do Kuratorjum Okręgu Szkolnego, które rozstrzyga ostatecznie.

Zwolnienie od taksy administracyjnej następuje w drugim miesiącu po rozpoczęciu półrocza na skutek podania, wniesionego do dyrekcji szkoły przez rodziców lub opiekę domową ucznia w terminie najdalej miesięcznym (do końca września wzgl. lutego każdego roku szkolnego) po rozpoczęciu danego półrocza. Do podania należy dołączyć stosowne zaświadczenia o stanie majątkowym.

Funkcjonarjusze państwowi i wojskowi zawodowi nie składają podań o zwolnienie od taksy administracyjnej. Dyrekcja może jednak zażądać od nich w razie wątpliwości przedstawienia zaświadczenia o stanie majątkowym lub formalnego zaświadczenia, że interesowany jest funkcjonarjuszem państwowym.

Uczniowie, którzy uzyskali zwolnienie od taksy administracyjnej w jednem półroczu, korzystają ze zwolnienia i w następnych półroczach szkolnych, o ile i jak długo istnieją warunki, od których zwolnienie zależy.

Uczniowie nie zwolnieni od taksy administracyjnej, obowiązani są wpłacić tę taksę bezzwłocznie po zakomunikowaniu im odnośnych decyzji Rady pedagogicznej pod rygorem niedopuszczenia do dalszych zajęć szkolnych.

Pat i Patachon. Wczoraj występowali na ekranie kina „Nowości“ dwaj ulubieńcy świata, królowie humoru i śmiechu — Pat i Patachon — w swoim najnowszym filmie pt. „Podpory tronu“. Sala kinowa była wypełniona po brzegi.

Dziś ostatnie przedstawienie. O godz. 3,30 przedstawienie dla dzieci.

Jutro, w niedzielę, historja życia, pełnego blasku i piękności — obraz osnuty według słynnej sztuki Aleksandra Dumasa p. t. „Królowa półświatka“. Wspaniałe zdjęcia Paryża. W rolach głównych Norma Talmadge i Gilbert Roland, jedyny następca Rudolfa Valentino.

Pruszcz, pow. tucholski. (Pożar młyna.) W młynie wodnym Jankowskiego w Pruszczu pow. tucholski wybuchł w dn. 20 bm. pożar, który doszczętnie zniszczył cały młyn. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Kamień. (Wiece mniejszości narodowych) W naszem mieście w przeciągu b. krótkiego czasu odbyło się trzy wiece przedwyborcze mniejszości niemieckiej. Na wiece te ludność niemiecka w pokaźnej ilości stawiła się. Na ostatnim wiecu przemawiał kandydat na posła Hoerber, który stwierdzał, iż Niemcy w Polsce nie korzystają z praw nadanych traktatami o mniejszościach narodowych, dalej zaznaczył, iż dzieci niemieckie w szeregu miejscowościach zmuszone są uczęszczać do szkół polskich, gdyż władze polskie robią trudności przy próbach otwarcia szkół niemieckich i t. d.

Wogóle zaznaczyć trzeba, iż tutejsi Niemcy w okresie przedwyborczym okazują b. wielką aktywność, podczas kiedy ze strony naszej nic się nie robi. Wystarczy, jeżeli nadmienimy, iż w miasteczku naszem dotychczas nie było ani jednego przedwyborczego wiecu polskiego.
(g)

— (Z targu.) Na ostatnim targu tygodniowym płacono za funt masła zł 2.20, mendel jaj zł 3.00.

— (Nowy cennik.) Tutejszy magistrat zatwierdził następujące ceny, po wysłuchaniu opinji miejscowej komisji do badania i regulowania cen. Przetwory zbożowe: ceny ustalone na mąkę, chleb i bułki cennikiem z d. 28. 10. 27. pozostają bez zmiany. Mięso i jego przetwory: wieprzowina 1 kg. zł 2 60, 1 kg. wieprzowiny bez kości zł 3.00, 1 kg. sznycla zł 3.40, 1 kg słoniny zł 3 80, 1 kg. sadła zł 3.70, 1 kg. smalcu zł 4.60, 1 kg. łba lub nogi zł 1.40; wołowina: 1 kg. wołowiny z kością zł 2 60, 1 kg. wołowiny bez kości zł 3.20, 1 kg. łoju nietopionego zł 3.00, 1 kg. łoju topionego zł. 4.00; cielęcina: 1 kg. cielęciny przedniej części zł 2.00, 1 kg. cielęciny śledniej części zł 2.20; skopowina: 1 kg. skopowiny przedniej części zł 2.60, 1 kg. skopowiny śledniej części zł 2.60; wyroby mięsne: 1 kg. wątrobianki I gat. zł 3 00, 1 kg. wątrobianki II gat. zł 1.60, 1 kg. kiełbasy czosnkowej zł 2 80, 1 kg kiełbasy królewieckiej zł 3 20, 1 kg. kiełbasy polskiej zł 3.80, 1 kg. kiełbasy metki zł 3.80, 1 kg. kiełbasy krwawej zł 300. (g)

Lubiewo. (Z życia Sodalicji.) W niedzielę, 12. lutego po nabożeństwie zebrała się Sodalicja Marjańska w tutejszej szkole, by uczcić 6-tą rocznicę koronacji chwalebnie nam panującego Ojca św. Piusa XI. Staraniem wydziału Sodalicji ustawiono obraz Ojca św. wśród zieleni i światła, co robiło bardzo miłe i zachwycające wrażenie. Obchód ten rozpoczęto pieśnią „Hymn papieski“. Następnie wygłosił nasz Przewielebny ks. Moderator przemowę o działalności papieża dla świata, poczem zaśpiewano pieśń: „Błogosław Boże“. Prezydentka Sodalicji wygłosiła deklamację „Pielgrzymi polscy w Watykanie“; zelatorka sekcji śpiewaczek „Oda na cześć Stolicji Apostolskiej“; skarbniczka „Tak Polska śpiewa“. Pieśnią „My chcemy Boga“ zakończono ten krótki obchód ku czci Ojca św. W dniu tak uroczystym dla całego świata katolickiego my Dzieci Marji i wierne córki Kościoła katolickiego, pomnąc na wierność przodków naszych dla Stolicy św. Piotra, pragniemy uczcić w dzisiejszym obchodzie najwyższego zastępcę Chrystusa na ziemi i zarazem ożywić w sercach naszych synowskie przywiązanie dla miłościwie nam panującego papieża Piusa XI. Niech żyje Ojciec św., Pius XI.

Jedna z Sodalisek.

Brzeźno, pow. starogardzki. (Trup na szosie.) Pewna furmanka znalazła na szosie między Nowącerkwią i Morzeszczynem nieznanego trupa płci męskiej. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że chodzi tu o 64-letniego Jakóba Kleinę, który zmarł nagle na udar serca, powracając z odwiedzin u krewnych.

Najnowsze wiadomości.

10 lecie niepodległości Estonji.

Rewel, (Radjo). Wczoraj odbywały się w całym kraju uroczystości z okazji 10 lecia niepodległości Estonji.

Odbyło się uroczyste posiedzenie zgromadzenia narodowego, na którem prezydent przyjmował poselstwa zagraniczne. Następnie wygłosił prezydent przemówienie, w którem wskazywał na trudności, jakie Estonja miała przy proklamacji niepodległości. Podczas walk o niepodległość po stronie naszej stali jedynie Finlandja, państwa skandynawskie i Anglja.

Kiedy już Estonja uzyskała wolność, udało się jej wbudować państwo na zupełnie nowych podstawach organizcacyjnych, reformę agrarną uskuteczniono, gospodarczo kraj się podniósł, bilans handlowy jest pomyślny, wskutek czego i pieniądz estoński został ustabilizowany. W południe odbyła się wielka defilada wojskowa.

Na uroczystości te wysłały Łotwa, Poska i Finlandja specjalne delegacje. Wieczorem wydał prezydent republiki na cześć dyplomatów i delegacji zagranicznych bankiet.

Opera na cześć pary afgańskiej.

Berlin, (Radjo). Wczoraj dano w Teatrze berlińskim na cześć królewskiej pary afgańskiej operę. Para królewska w towarzystwie prezydenta Hindenburga zajęła miejsce w loży środkowej. Obecni również byli wszyscy ministrowie i szefowie delegacji dyplomatycznej.

Zasądzenie dwóch Stahlhelmowców.

Berlin. Przed Sądem Okręg. w Berlinie odpowiadali dwaj członkowie „Stahlhelmu“, oskarżeni o ciężkie poranienie pewnego obywatela niemieckiego w dniu noworocznym. Jednego z oskarżonych zasądzono na 4 miesiące więzienia i 100 mark. grzywny, drugiego na 50 mrk. grzywny.

Wielki pożar w Celle.

Celle. W koszarach wojskowych wybuchł tu w nocy z niewiadomych przyczyn pożar, który wkrótce całe koszary obrócił w gruzy. Rodziny osób wojskowych, mieszkające w koszarach, zdołały jedynie z gołem życiem ujść. Obecnie 75 osób jest bez dachu nad głową. Akcja ratunkowa, którą wszczęto, okazała się bezskuteczna.

Demonstracje w Berlinie.

Berlin. Socjaliści urządzili wczoraj wieczorem wielkie demonstracje, podczas których przemawiał Dr. Gättel. W dyskusji zabrał głos pewien komunista Po skończonej demonstracji zebrali się komuniści i zaczęli ścigać socjalistów, z których kilku zostało zranionych, nieco później rozpoczęła się regularna walka uliczna. Gdy na miejsce przybyła policja demonstranci pierzchli w ulice boczne.

Strajk górników jeszcze trwa.

Praga. (Radjo). Wczoraj odbyły się rokowania pomiędzy pracodawcami i pracobiorcami w kopalniach węglowych w Czechosłowacji.

Do zgody jednak nie doszło, chociaż pracodawcy zgodzili się na niektóre ustępstwa. Strajk trwa nadal.

Samobójstwo w klasie szkolnej.

Budapeszt. Profesor szkoły żydowskiej, Leon Bruck, wypił przed lekcją większą ilość trucizny. Podczas lekcji począł się z dziećmi żegnać, mówiąc, że ciężka choroba, której się nabawił podczas wojny, wraca i czuje, że kres jego życia się zbliża.

Życzeniem jego było, jak denat się wyraził, umrzeć wśród uczni tak, jak Sokrates. Wkrótce po tych słowach opanowała go słabość i odstawiono ciężko chorego do szpitala, gdzie po kilku minutach zmarł.

Walki w Marokku.

Paryż, (Radjo). Jak „Matin“ z Rabatu donosi, rozpoczęły się w okolicach Muluya nowe walki.

Ponowne spotkanie Stresemanna z Titulescum.

Paryż. (Radjo). Titulescu zaprosił na dzisiaj ministra spraw zagranicznych, Dr. Stresemanna na wspólne śniadanie do San Remo.

Zatonięcie parowca italskiego.

Deal, (Radjo.) Parowiec italski „Alcantara“ zderzył się wskutek gęstej mgły z rosyjskim parowcem szkolnym „Tovarisz“. Parowiec italski zatonął, a z nim dużo osób, których liczba dotychczas nie jest znana.

Przymusowe lądowanie.

Londyn. (Radjo) Lotnik Hinkler, który z Port Darwin rozpoczął ostatni etap swego lotu do Australji, został zmuszony do lądowania, musi on udać się w drogę powrotną koleją.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,90 zł.
Franki francuskie (100)	35,08½—35,00 zł
Franki szwajcarskie (100)	171,72—171,29 zł.
Funty angielskie (1 funt)	43,50—43,39 zł.
Korony czeskie (100 k.)	25,41½—26,35 zł.
Liry italskie (100 lirów)	47,26—47,14 zł.
5 proc. pożyczka dolar.	73,00—73,50 zł.
6 proc. 19[19]/20	86,75—87,00 zł.

Gdańsk (w guldenach.)

Dolar		5,11½
Złoty	(100 złotych)	57,53
Przekazy na Warszawę	(„)	57,48
100 marek rentowych		122,30
1 funt		25 00

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu.

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zaraz za 100 kg.. w złotych.

Żyto	39,25—40,25
Pszenica	46,00—47,00
Jęczmień zimowy	33,00—35,00
Jęczmień brow.	39,50—41,00
Owies	33,25—85,25
Mąka ż. 65% wł. work.	58,50—
Mąka ż. 70% wł. work.	57,00—
Mąka p. 65% wł. work.	66,00—70,00
Ospa pszenna	26,75—27,75
Ospa żytnia	26,75—27,75
Ziemniaki jadalne	—
Ziemniaki fabryczne	—
Groch polny	48,00—53.00
Groch jad. Victorja	60,00—82,00
Rzepak	63,00—70,00
Słoma żytnia prasow.	—
Siano luźne	—
Wyka lat. i peluszka	30,00—33,00

Ogólne usposobienie spokojnie brak gotówki utrudnia obroty. Jęczmień brow. o wadze wyższej niż stand. ponad notowania.

RUCH w TOWARZYSTWACH.

Bieg treningowy. Jutro, w niedzielę, odbędzie się w lasku miejskim bieg treningowy leśny na przestrzeni 1500 m. za inicjatywą G. K S. „Gromu“.

Dopuszczeni są wszyscy zawodnicy z Chojnic. Zbiórka zawodników o godz. 11 55 w lasku.
Zarząd

Z. U. K. W niedzielę, dnia 26 2 28 o godz. 15-tej w lokalu p. Jażdżewskiego odbędzie się nadzwyczajne zebranie miesięczne tutejszego koła, na które przybędzie członek zarządu okręgowego kol. Cieszyński z Gdańska.

Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, dlatego jaknajliczniejszy udział członków pożądany.
Zarząd.

Baczność P. Z. K. Miesięczne zebranie Polskiego Związku Kolejowców Koło Chojnice odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 19.00 w lokalu p. Jażdżewskiego. O liczny udział członków prosi Zarząd. Bardzo ważne sprawy.
Zarząd koła.

Podofic. Rezerwy Koło Chojnice. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 26. II. 28 r. popoł. o godz. 16-tej (4) w Hotelu Centralnym. Z powodu przybycia delegata Okręgu i bardzo ważnych spraw, przybycie wszystkich kolegów konieczne.
„Jedność“ Zarząd.

Podziękowanie.

Za tak liczny udział w pogrzebie naszej drogiej zmarłej ś. p.

Michaliny Folleher

i za okazane nam współczucie składamy wielebnemu Duchowieństwu, kółkom śpiewackim, towarzystwu Oświaty, towarzystwu Powstańców i Wojaków oraz wszystkim krewnym znajomym serdeczne „Bóg zapłać".

rodzina.

Ogólny wiec przedwyborczy.

Wobec zawsze jeszcze pewnej bierności Wyborców miejscowych w stosunku do bliskich już wyborów do Sejmu i Senatu uważa niżej podpisany Komitet, wyłoniony z Delegatów stowarzyszeń i Przedstawicieli władz i urzędów, za swój obowiązek zwołać

informacyjny wiec przedwyborczy

w tym celu, aby wyjaśnić, że **tym razem** wszyscy Wyborcy spełnić winni najważniejszy swój obowiązek obywatelski i w dniu 4. i 11. marca stanąć do urny wyborczej.

Wiec odbędzie się w poniedziałek, dnia 27. lutego br. o godzinie 8 wiecz. w sali hotelu Centralnego w Chojnicach.

Stały Komitet Obchodów Uroczystościowych:

Gałła, Grochowski, Kubik, Dr. Sobierajczyk.



Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 17. — Pocztowe konto czekowe 201 812 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice. — Tel. 44. Adres telegr. „Dzien. Pom.". — Skryt. poczt. 32. — Za redakcję odpow. Kazimierz Kłos w Chojnicach — Drukiem i nakładem drukarni „Dzien. Pom.", w Chojnicach. Wydawca Wład. Juljusz Schreiber

Do czego kobiety mają zdolność?

Szpiegami mogą być tylko kobiety.

Baden-Powell, generał angielskiej brygady uchodzi obecnie za najlepszego szpiega wojskowego.

W książce pt.: „Przygody moje jako szpiega“, maluje w sposób bardzo barwny niezwykłe przeżycia i trafnie ocenia właściwości ludzkiej psychologji.

Człowiek, który decyduje się iść do nieprzyjaciela, aby podpatrywać jego tajemnice, musi być nietylko odważny, inteligentny i sprytny, lecz winien posiadać sztukę aktorską. Jeżeli nie potrafi się przeobrazić i grywać inne role, nie zdobędzie doniosłych tajemnic.

Mistrzami tej sztuki przeobrażenia się są szpiedzy japońscy i dla ich pomysłów gen. Baden-Powell nie znajduje dość pochwał. W roku 1905 zabłysnął w całej pełni japoński spryt i można rzec, iż od wojny rosyjsko japońskiej zmieniły się metody wywiadu.

W przeddzień wojny Rosja zasypana była japońskimi agentami, którzy docierali nawet do dworu ce arskiego i wprost od generałów i wielkich książąt zdobywali doniosłe tajemnice, z takich szpiegów ujęto jednego w roku 1904 w Petersburgu. Gorliwość posunął on tak daleko, że przyjął prawosławie i miał się żenić z arystokratką rosyjską, w której salonach bywali carscy dygnitarze.

Naśladowcami Japończyków stali się Rosjanie, a ich sztuka szpiegowska godna jest uwagi.

Wedle sprawozdań niemieckiego sztabu generalnego, teren Prus Wschodnich był lepiej znany rosyjskim sztabowcom niż niemieckim.

Gdy wojska rosyjskie wkroczyły do Prus u jednego z tamtejszych obywateli ziemskich stanął kwaterą kapitan rosyjski, który przez dwa lata służył u niego za parobka do koni i badał teren przyszłych walk.

Rosjanie posiedli przed stu zgóry laty największą znakomitość na polu szpiegowskiem. Był nim pułkownik Figner. Posiadał on niepospolity dar zmieniania swego wyglądu i usposobienia się do innych.

Udało mu się w czasie walk o Moskwę ucharakteryzować za jednego z adjutantów Napoleona i przywieźć taki rozkaz, który wciągnął w pułapkę brygadę wojsk francuskich. Z Fignerem rywalizować może Boer Abraham Absalon, który władając wybornie językiem angielskim, ubrał się w mundur kapitana angielskiego i nietylko zbierał potrzebne wiadomości dla oddziałów boerskich, ale spełniał nawet jakiś czas odpowiedzialne stanowisko w obozie nieprzyjaciół.

Bardzo sprawnie prowadzili Serbowie wywiad wojskowy przed wybuchem wojny światowej. Specjalnością ich było przebieranie się za mnichów i mniszki.

W lipcu i w sierpniu 1914 roku zdemaskowano w Monachjum, Wiedniu i Berlinie kilka zakonnic, które jak wykazało śledztwo, były serbami rodzaju męskiego.

Tego samego sposobu chwytali się Francuzi w czasie wojny pruskiej w roku 1870.

Pomiędzy sanitarjuszami niemieckiemi było wiele wyższych wojskowych francuskich, którzy szpiegowali Niemców i przesyłali do swej komendy wiadomości.

Wojna światowa, wykazała, iż znacznie, lepiej pracowały kobiety niż mężczyźni, przeto służba wywiadowcza składała się przeważnie z kobiet, które prócz sprytu posiadały jeszcze straszną broń, a mianowicie czar niewieści.

Jak tracą zbrodniarzy w Sjamie?

Wstrząsająca egzekucja 14 skazańców.

Czaumahatia, jeden z najwięcej znanych kupców, który na handlu pieprzem i cynamonem zrobił znaczny majątek, został przed paru miesiącami we własnem mieszkaniu zamordowany. Morderey pastwili się widocznie w sposób okrutny nad swą nieszczęsną ofiarą; palce trupa pozbawione były bowiem paznogci, na całem ciele widniały rany, zadawane celem zmuszenia kupca do wyjawienia gdzie przechowuje pieniądze. Gdy udało im się zdobyć mamonę, rozdzielili ją między sobą atoli jeden z opryszków, niezadowolony z podziału, zdradził swych towarzyszy, zawiadamiając o wszystkiem policję. Zaaresztowano całą bandę, którą oszekiwała niewątpliwie kara śmierci.

Opis niniejszy przedstawia właśnie ostatnie chwile skazańców.

Czternastu zbrodniarzy umieszczono w trzech celach, według ich narodowości w jednej 4 chińczyków, w drugiej 7-miu Malajczyków, w trzeciej Laojańczyków W wigilję wykonania wyroku pozwolono krewnym odwiedzić skazańców i ofiarować im tyle rozmaitej żywności, ile tylko ich żołądki zdołają pomieścić!... Przedśmiertny posiłek zbrodniarza! taki jest zwyczaj na całym świecie! Krewni polecili gorąco wódkę ryżową, w myśl przysłowia, dobry trunek na frasunek! Bandyci ocenili dobrą radę, upijając się tak sumiennie, że według zeznań dozorców więziennych, spali wszyscy jak zabici aż do świtu tragicznego dnia. Zaledwie pierwsze promienie słoneczne padły na ziemię, całe Utradit było na nogach Mieszkańcy zgromadzili się nader licznie na drodze, wiodącej do miejsca przeznaczonego na stracenie zbrodniarzy. Policja miała trudne zadanie odpędzenia ich od ogrodzonej przestrzeni, na której miano wykonać wyrok. Z oddali dochodził odgłos dzwonka; zbliżał się szereg skazańców. Szli pojedyńczo, z głowami pochylonemi, a obok każdego z nich postępował żołnierz z nabitą bronią. Smutny ten pochód zamykał dozorca więzienny z dzwonkiem w ręku, dzwoniąc bezustannie. Obok niego szedł sędzia ubrany w togę, niosąc zwój aktów i białą laskę, odznakę swej władzy. Nie można nigdzie dostrzec katów; są prawdopodobnie ukryci wśród tłumów widzów.

Na placu stracenia leży w różnych odstępach czternaście olbrzymich, świeżo zerwanych, liści bananu. Na każdym z nich musi uklęknąć jeden ze skazanych, którym tymczasem krzyżują ręce na plecach, wsuwając pod łokcie szerokie pręty bambusowe. Sędzia odczytuje po raz ostatni wyrok, poczem czternastu zbrodniarzy klęka, aby po chwili usiąść na ziemi z nogami podwiniętemi pod siebie do każdego z nich zbliża się pokolei Kady (znaczy duchowny) i wkłada im własnoręcznie papierosa w usta. Woźny podaje im ogień i wszyscy zaciągają się silnym tytoniem. Trzeba im przyznać, że zachowują zupełny spokój, ponosząc konsekwencje swych czynów z lodowatą obojętnością. Gdy jednemu z nich wypadł z ust papieros, odebrał go z rąk woźnego ze słowami podziękowania i zapewnienia, że stało się to wskutek jego niezręczności, nie zaś podniecenia.

Tymczasem sędzia podchodzi do każdego z nich, zatykając im uszy wilgotną gliną niesioną w małem naczyniu poczem pochyla im głowy ku ziemi, kładąc na karki szeroką warstwę gliny. Obecnie są już ślepi i głusi na zewnętrzne odgłosy. Z pośród coraz bardziej podnieconego tłumu, występuje 14-tu katów w białych zasłonach na twarzy i szkarłatnej odzieży.

Skazańcy nie mogą już widzieć, gdy kaci stają za nimi, zrywając z twarzy swe białe zasłony. Sprowadzono ich tu z całego Sjamu, chcąc wykonać na wszystkich zbrodniarzach równocześnie egzekucję. Za każdym ze skazańców stoi już kat, a oni palą jeszcze papierosy, nie widząc mieczów błyskających w słońcu. Szybkie, silne uderzenia w karki oblepione gliną, spadają równocześnie i oto czternaście głów toczy się po piasku. Czternaście tułowi drga jeszcze na podłożu liści bananu, aby za chwilę uspokoić się na zawsze.

Cóż za okropny widok tych czternastu głów rozrzuconych na piasku! w zastygłych ustach tkwią jeszcze papierosy, z których dym się ulatnia! albowiem jeszcze nie zgasły; przetrwały tych nieszczęśliwych, śląc ku niebiosom siwy obłoczek mgły...



Uroczyste otwarcie zimowych igrzysk Olimpijskich w St. Moritz.

Uwertura na lodzie rozpoczęta. Polska miała szanse na zdobycie mistrzostwa Europy, a zadowolnić się musi ostatniem miejscem w swej grupie.

Mroki przyszłości.

Przepowiednie współczesne — Zaprzysiężeni prorocy lat dawnych — Studja poważnych mężów nauki

Corocznie, gdy dwunastomiesięczny czasokres zwany rokiem kalendarzowym zbliża się ku końcowi, ludzkości komunikowane zostają przepowiednie różnych „proroków“, posiadających rzekomy dar przewidywania nadchodzących wydarzeń...

Przepowiadać wojnę, trzęsienie ziemi, upadek ministrów, krachy giełdowe, rozmaite nieszczęścia na lądzie, wodzie i w powietrzu, nie jest rzeczą zbytnio ryzykowną. Albowiem jak było w „starym“ roku, tak i w „nowym“ kataklizmy żywiołowe, ekonomiczne i polityczne niewątpliwie będą miały miejsce... A jednak prorocze głosy takich „jasnowidzów“ skwapliwie notowane są przez prasę wszystkich krajów i czytane z ogólnem zaciekawieniem.

Któż bowiem nie pragnąłby uchylić rąbka tajemnicy przyszłości? Niema zapewne człowieka, którego nie opanowuje pewne podświadome uczucie lęku na myśl o tem, co mu najbliższa przyszłość gotuje. Przecież nawet tym z pośród nas, których życie zdaje toczyć się po pewnej, prostej i jasnej drodze, zagrażać mogą wypadki, powodujące zupełne wykolejenie i całkowite przekształcenie dotychczasowych warunków bytowania... Dlatego też usiłowanie przeniknięcia mroków przyszłości jest wrodzoną cechą charakteru ludzkiego.

Za dawnych czasów jasnowidztwem zajmowano się poniekąd „z urzędu“. Byli więc „zaprzysiężeni“ prorocy, przepowiadający przyszłe wydarzenia w mniej lub więcej mglistych alegorjach; byli augurzy, stawiający horoskopy z lotu ptaków, z wnętrzności ubitych na ofiarę bogom zwierząt; była świątynia proroctwa w Delfi. Pozatem istniało wiele innych sposobów „dowiedzenia się“, co spoczywa w ciemnem łonie „temporis futuri“.

W naszych oświeconych czasach o praktykach tych wspomina się z pobłażliwym uśmiechem, a mimo to trudno zaprzeczyć, że gdzieś w zakątkach duszy naszej pozostały ślady wiary w jakieś nadprzyrodzone siły, władne czytać w tajemniczej księdze przyszłości. Nawiązuje się przytem niejednokrotnie do prastarych wierzeń np. w „znaki prorocze“, wyrzeźbione na ludzkiej dłoni, którem to zagadnieniem ostatniemi czasy zajęli się nawet poważni meżowie nauki, jak Haward, Hoxie, Rerbor. Wychodzi się tutaj z założenia, że ręka jest organem ciała ludzkiego, biorącym stały i bezpośredni udział w wszystkich cielesnych i duchowych odruchach człowieka. Fakt ten — zdaniem zwolenników tej teorji — wpływa w rezultacie na ukształtowanie się dłoni, czyniąc ją poniekąd zwierciadłem danej osoby i tworząc na niej wykresy i znaki, umożliwiające stawianie horoskopów co do dalszych losow życiowych odnośnej istoty ludzkiej. Jeżeli na ten temat możnaby jeszcze prowadzić rzeczową dyskusję, to inne sposoby „wróżenia“: z kart, z osadu kawy, z ołowiu lanego w wigilję pewnych dni itp. uważać trzeba stanowczo za pozbawione wszelkiego sensu. A jednak nieprzeparta żądza dowiedzenia się przyszłych życia kolei, powoduje miljony ludzi do uciekania się do wszelkiego rodzaju zabobonnych praktyk..

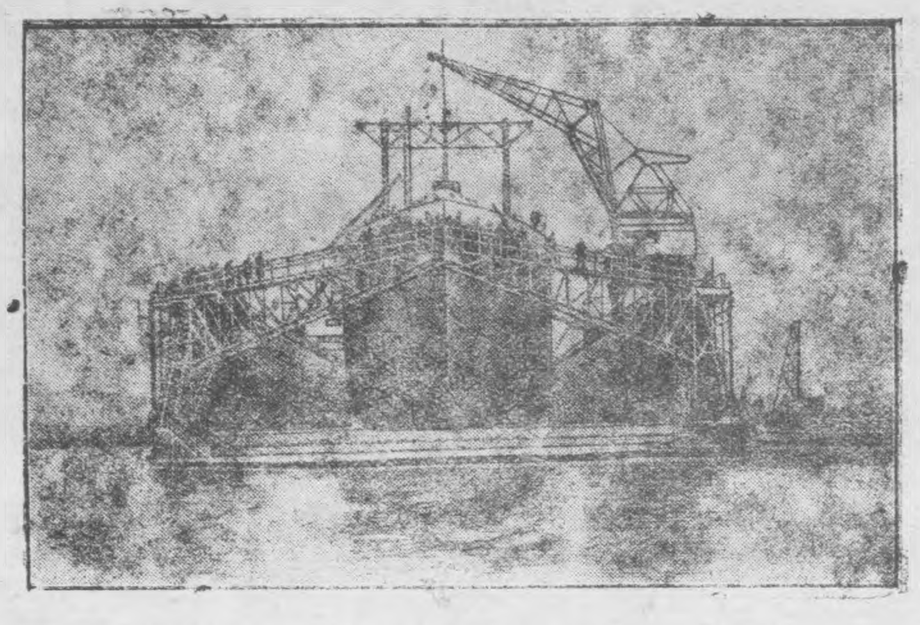
Rzecz oczywista, że najrozsądniej postępują ci, którzy nie usiłują zedrzeć zasłonę przyszłości: toć o nadciągającem nieszczęściu stokroć lepiej zawczasu nie wiedzieć, natomiast szczęście spotykające nas nieoczekiwanie; zgotuje nam radość podwójną.

W każdym bądź razie w przyszłość należy zawsze patrzeć z ufnością w Boga, a upośledzeni nie powinni tracić wiary w lepsze jutro.

Szkodliwe działanie kofeiny.

Prof. W. Storm van Leeuwen, dawny konserwator Instytutu farmakologicznego w Utrechcie, obecnie profesor Uniwersytetu w Leiden, zadał sobie trud ustalenia szkodliwego działania kofeiny za pomocą szeroko zakreślonych doświadczeń na zwierzętach. Wyniki tych badań zostały ogłoszone w bardzo obszernej broszurze, zdobnej w ilustracje.

Dr. W. Pynappel, przewodniczący rady zdrowia w Hadze, w przedmowie swej do tej broszury, w słowach bardzo gorących podnosi jej zalety. Głosi on, iż prof. Storm van Leeuwen dokonał wielkiej pracy, którego badania, oparte na danych najbardziej źródłowych, postawić należy za wzór. Doświadczony ten farmakolog rozważał tu problemat, który posiada wybitne znaczenie dla zdrowia publicznego. Otworzył on laikom wrota swego warsztatu naukowego, dla nikogo nie były one tajemnicą, wskazał jak przygotowywał on swe preparaty z mózgów kocich i mięśnie psów, demonstrował zaburzenia, występujące u psów w czasie snu po spożyciu kawy i wstrzykiwaniu kofeiny, objaśniając to rysunkami genjalnie przez siebie skonstruowanego aparatu oraz krzywej, powstającej na tle niepokoju pod wpływem kofeiny, tworząc tą drogą systematycznie podstawę dla swych wysoce interesujących wyników.



Niemcy spłacają raty reparacyjne.
Przewidziane traktatem wersalskim spłaty rat reparacyjnych dokonują Niemcy w gotówce i materjałach. Ostatnio tytułem raty wysłano do Rouen wielki dok pływający dla floty francuskiej.

Za dalekoby to nas zaprowadziło, gdybyśmy chcieli wnikać tu w szczegóły. Atoli wyniki tych badań są bardzo ciekawe i zasługują na najbaczniejszą uwagę. Dr. Storm van Leeuwen mówi: „Działanie kawy i kofeiny (znanej trucizny nerwowej $CH_{10}N_4O_2H_0$) są równoznaczne.“ Cechuje się ono:

1. Wpływem drażniącym na układ nerwowy,

2. Kołataniem serca i bezsennością,

3. Wzmożeniem ciśnienia krwi i zawrotami głowy.

Doświadczenia, wykonane z pozbawioną kofeiny kawą HAG, szkodliwych tych dla zdrowia wpływów, nie ujawniły.

Zasadniczym celem wspomianych badań było rozwiązane pytania, w jakich przypadkach spożycie kawy bywa wzbronione i spożycie kawy HAG, pozbawionej kofeiny, może być przez lekarzy dozwolone. Odpowiada na to Dr. Storm van Leeuwen, jak następuje:

„Spożycie kawy, zawierającej kofeinę musi być wzbronione wszystkim osobom nerwowym, skarżącym się na bezsenność, kołatanie serca, drżenie rąk itp., następnie wszystkim chorym na serce, nerki i żołądek.

Kto podoba się dziś najbardziej kobietom?

Pogromca, wynalazca, dziennikarz.

Pismo francuskie p. t. „Kobieta dzisiejsza“ ogłosiło ankietę na temat:

„W jakim zawodzie powinien pracować mężczyzna, aby się najlepiej podobać kobietom?“

Odpowiedzi przyszło około 10 tysięcy i świadczą one jak bardzo zmieniło się usposobienie kobiet od czasu, gdy „cichy kącik i niezamącone szczęście domowe“ były ideałem panieńskim.

Dzisiejsze kobiety chcą zgoła czego innego i najbardziej podobają się im zawody wymagające wielkiego napięcia nerwów i siły zarówno intelektualnej, jak i fizycznej.

Najbardziej pożądanemi zawodami dla współczesnych kobiet są: 1) pogromca dzikich zwierząt, 2) wynalazca, 3) dziennikarz.

3862 panie zdecydowały się poślubić mężczyznę, wykonywującego jedno z tych trzech zajęć.

Bankierzy, fabrykanci, bogaci kupcy znaleźli około trzech tysięcy wielbicielek. Aktorzy i sławni pisarze osiągnęli trzecie miejsce w głosowaniu 10,000 Francuzek.

Najmniejszą popularnością cieszą się politycy i lekarze.

„Polityk — pisze jedna z dam — jest złym mężem, bo gdy znajduje się u władzy, nie ma czasu na zajmowanie się swą żoną; gdy zaś straci władzę, staje się przygnębionym, sarkastycznym i ze wszystkiego niezadowolonym nawet z pocałunków.

Lekarz zaś, bierze zaraz za puls i mówi:

— Kaprysy, moja najdroższa, nic ci nie brakuje, nie pojedziemy na Rivierę, lub gdy bawię się i szaleję w najlepsze zabiera mnie z balu, bo niewysypianie się szkodzi zdrowiu“.

Fantazje statystyczne.

Waga i przestrzeń jednego miljarda.

Pewien genewczyk amator osobliwości statystycznych, słysząc nieustannie o miljardach w złocie zapragnął zbadać właściwości materjalne tych cyfr, zajmujących tak poważne miejsce w budżetach państwowych.

Obliczenia jego dały wyniki następujące: miljard w złocie waży 322,580 kg. i przedstawia objętość 16 i 3/4 metrów sześciennych. Zamieniony na złotą nitkę o średnicy trzy czwarte milimetra, objąłby kulę ziemską w równiku.

Ażeby przetransportować miljard w złocie, używając do tego zwykłych środków transportowych tj. kolei żelaznej, potrzebaby 64 wagonów, z których każdy naładowany byłby 5000 kg. złota.

Stopiwszy zaś miljard franków złotych możnaby wystawić 22 pomniki, wielkości naturalnej, całe z masywnego złota.

Cyfry te są oczywiście znacznie niższe od liczb, otrzymanych z obliczeń miljarda w srebrze. Waży on 5 miljonów kg., czyli zgórą połowę ciężaru wieży Eiffla. Jako srebrna nitka o średnicy 4 mm., objąłby świat, a stopiony dałby 626 masywnych pomników wielkości naturalnej.

Ażeby unieść miljard w złocie, trzeba 6000 mężczyzn; miljard franków złotych w ludwikach, ułożonych obok siebie w prostej linji zająłby przestrzeń 1,051 km., ustawiony w kolumnie, dosięgnąłby wysokości 33,000 mtr., t. j. osiem razy większej od Mont Blanc.

Trup, który liczy pieniądze.

Tragikomiczna historja zdarzyła się w pewnej tyrolskiej wsi na pograniczu Italji, historja polegająca na nieuczciwej mistyfikacji, celem wyłudzenia pieniędzy. We wiosce Arego mieszka niejaki Reiterer, który prowadzi tam gospodę. Atoli w ostatnich czasach zarówno gospodarstwo, jak i szynkownia podupadły zupełnie, a Reiterer wraz z żoną znaleźli się w przededniu bankructwa. Ale od czego pomysłowość i spryt chłopski. Oboje małżonkowie przyszli na ciekawy pomysł. Mąż położył się na stole, wyciągnął jak długi i udawał umarłego. Wbrew swoim zwyczajom wdział czystą koszulę nocną, a kochając a żona nakryła go również czystem prześcieradłem. Następnie zapaliła dwie świece i postawiła z obu stron stołu zamienionego na katafalk i zaczęła głośno płakać. Wreszcie poszła do wsi, od domu do domu i opowiadała wszystkim o stracie najdroższego małżonka, skarżąc się przytem, że nie ma go za co pochować.

Miłosierni, ale ubodzy mieszkańcy składali co mogli, w artykułach żywności, by przynajmniej wdowa mogła wyprawić stypę. Z pieniędzmi było nieco trudniej, ale i na to znalazła radę w ciężkiej żałobie pogrążona małżonka. Udała się ona do najbogatszej gospodyni we wsi i tak długo płakała i zawodziła, aż poczciwa kobieta wygrzebała coś z komody i owinąwszy się chustką poszła razem z żałobnicą pomodlić się przy zwłokach. Po skończeniu modlitwy położyła swoją paczkę banknotów na stole, gdzie leżały zwłoki, poczem wyszła. Atoli w pół drogi do domu spostrzegła się, że zapomniała w żałobnym pokoju swego parasola. Wróciła tedy ze sąsiadką, którą po drodze spotkała i — jakiż widok przedstawił się jej oczom!

Trup zawinięty jeszcze w prześcieradło siedział wraz z swoją żoną i podrygując wesoło na stołku, liczył banknoty na pogrzeb zaofiarowane.

Na ten widok dobroczynna kobieta krzyknęła przeraźliwie i padła na ziemię zemdlona. Jej towarzyszka jednak silniejszej natury nerwowej, przyskoczyła do rzekomego trupa i wymierzyła mu dwa silne policzki, poczem wyrwała z rąk żony pieniądze, a przyprowadziwszy do przytomności zemdloną opuściła „dom żałoby“. Epilog tego naiwnego oszustwa rozegra się przed sądem.

Nowe banknoty dolarowe.

Rząd Stanów Zjednoczonych przygotowywa obecnie nową emisję banknotów dolarowych, dotychczasowe bowiem okazały się niepraktyczne w użyciu.

Nowe banknoty jednodolarowe mają być mniejsze od obecnie kursujących. Rozmiary ich wynoszą około 16 centym. długości i 6 centym. szerokości. Poza tem jednak są prawie zupełnie podobne do teraźniejszych. Widnieje mianowicie, na nich ten sam portret Waszyngtona i sporządzone są z tego samego papieru.

Dla wyrobu ich rząd Stanów Zjednoczonych musiał zakupić nowe maszyny kosztem 225,000 dolarów, wydatek ten jednak pokryty będzie przez zmniejszenie formatu banknotów, gdyż, jak obliczono, życie teraźniejszych banknotów, które trzeba ze względu na ich wielkość, zanadto składać, trwa nie dużej, jak osiem miesięcy.

Nowe wszakże banknoty jednodolarowe ukażą się dopiero za kilka miesięcy, gdyż banknotów takich znajduje się w obiegu 443 miljony sztuk, a rząd amerykański postanowił wypuścić nowe dopiero wówczas, gdy będzie miał ich dosyć na wymianę za stare pozatem zaś każdy nowy banknot przechodzi 27 kontroli, zanim puszczony jest w obieg, a to wymaga też sporo czasu.

W pół roku po wypuszczeniu nowych banknotów jednodolarowych, nastąpi zmniejszenie rozmiarów także banknotów wyższej wartości, oprócz chyba 5,000 i 10.000 dolarowych, które wogóle nie znajdują się w obiegu, spoczywają bowiem tylko w skarbcach wielkich banków.

Złodziej z czasów rzymskiego cesarstwa.

W miejscowości Petronell, w pobliżu Bratysławy, gdzie istniał starożytny amfiteatr rzymski, z czasów cesarstwa, odbywają się od r. 1912 nadzwyczaj interesujące poszukiwania archeologiczne Pośród przedmiotów godnych uwagi, odnalezionych pod gruzami starorzymskiego monumentu, jest tabliczka ołowiana, na której w 21 wierszach spisano historję pewnego rzymskiego złodzieja. Zawiera ona złorzeczenie przeciw niejakiemu Eudemusowi, oskarżonemu o kradzież.

Wydobyta na światło dzienne tablica różni się od innych tem, że poza przekleństwem w imie Cerbera i Dispatera, wzywa również boginię Eracurę, aby wtrąciła do piekieł Eudemusa, który w przeciągu tygodnia jak brzmi napis na tablicy — musi zwrócić skradzione rzeczy. Następnie zwraca się do złych duchów piekielnych, „ministria inferorum deorum“, zaklinając ich, aby zabrali Eudemusa na drugi świat ze zwiazanemi rękami na plecach. Jak ciężki jest ołów tablicy, tak ciężko musi złodziej odczuć naszą złość i krzywdę“.

Niewidzialna latarnia morska.

O doniosłym wynalazku donoszą pisma angielskie. Szkot, p. Baird, przed rokiem zaczął robić doświadczenia z latarnią morską własnego pomysłu, oświetloną promieniami niewidzialnemi. Światło latarni widoczne jest na ekranie tylko dla tych, którzy znajdują się tuż obok niej, będzie ona zatem skuteczną obroną przeciw samolotom nocnym. Ani pilot w aeroplanie ani wywiadowcy pozostali na ziemi nie mogą nawet przypuszczać, że latarnia skierowała swe promienia na dany samolot.

Dalsze usilne doświadczenia z tym nowym wynalazkiem, mogącym mieć nieobliczalne skutki w ewentualnych wojnach lat przyszłych, podjął kapitan Huteckinson, który przeprowadził doświadczenia z telewizją transatlantycką.

Słomiane drzewo.

Dotychczas słyszeliśmy o słomie, słomianym ogniu, no i. . o słomianych wdowcach. Prasa amerykańska jednak szeroko omawia rewelacyjny wynalazek znanego chemika nowojorskiego, dr. Sydney Wells'a, którego specjalnością jest przeprowadzanie badań nad produktami rolniczemi. I otóż, po paroletnich doświadczeniach dr. Wells doszedł do sensacyjnych wyników. Udało mu się mianowicie „zrobić“ drzewo ze słomy! Fakt ten, sprawiający może napozór wrażenie blagi jest jednak „najprawdziwszą prawdą“.

Dr. Wells stwierdził przedewszystkiem, że słoma pszeniczna, jęczmienna i kukurydzowa posiada jako główny pierwiastek składowy, celulozę, jakościowo w niczem nie ustępującą cellulozie najlepszych gatunków twardego drzewa. Drogą bardzo ciekawego, a dosyć prostego procesu chemiczno-mechanicznego przerobił on, w obecności naukowej komisji łachowej odpadki słomy na bardzo trwałe deski i belki drewniane, mające wyjątkowe wprost zalety izolacyjne, chroniące od zmian temperatury i nieprzepuszczające dźwięków.